Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 10. Kraków, Październik 1928 r. Rok II

PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Okólnik miesięczny Związku katolickich Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej archidiecezji krakowskiej.

Adres: Kraków, ul. Wolska L. 6.
Nr konta P. K. O. 405.996.
Nr telefonu . . . 28.20.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . 6 zł.
dla Stowarzyszeń związkow. 3 zł.

Wydawca: Sekretarjat Związku — Redaktor odpowiedzialny Ks. Mateusz Zdebski

Program kursu społecznego dla WPań Dyrektorek

w dniach 20 i 21 października 1928 r.

w sali domu parafjalnego **w Suchej.**

Sobota 20/X od godziny 3-ciej do godz. 8-mej wieczorem:
1) Nasze idee przewodnie w pracy oświatowej,
2) Organizacja naszej pracy nad młodzieżą pozaszkolną,
3) Patronat i dyrektorka,
4) Zarząd Stowarzyszenia i jego zadania,
5) Pisma organizacyjne,
6) Zebrania i ich programy.

Niedziela 21/X.
Msza św. o godz. 8-mej rano na intencję kursu.
Godzina 10: Pokaz wzorowego posiedzenia zarządu, oraz zebrania plenarnego.
7) Odczyty,
8) Księgowość i fundusze Stowarzyszenia.

P r z e r w a o b i a d o w a.

Godzina 3-a po południu:
9) Kursy i kółka w Stowarzyszeniu,
10) Urozmaicenia.

Godzina 5-a: Zamknięcie kursu.

Uwaga: Po referatach dyskusja.

Ze Zjazdu Delegowanych.

(IV) Podczas sprawozdania przybył na salę obrad Najprzew. Książę Metropolita krakowski. którego imieniem zebranych delegatek i własnem powitała przewodnicząca p. Łubieńska, prosząc o arcypasterskie błogosławieństwo.

Sprawozdanie kasowe złożył sekretarz jeneralny. Zestawienie rachunków za rok 1927 przedstawia się następująco:

Przychód			Rozchód		
Wpłacono na role Związku	8.952·89	zł.	Udzielone zaliczki . . .	1.691·99	zł.
„ za broszury i wydawn.	1.348·53	„	Inwentarz	1.084·32	„
Zwrot zaliczek	1.002·99	„	Druki i wydawn. . . .	2 994·47	„
Rachunek bilansu . . .	1.742·82	„	Administracja	7.081·67	„
			Gotówka w kasie	54·91	„
			Saldo w P. K. O. . . .	139·87	„
	13.047·23	zł.		13.047·23	zł.

Ponieważ zaś budżet na r. 1927 zamykał się sumą 10.569.57 zł., przeto Związek przekroczył faktycznie jego ramy, ale tylko dlatego, że udało mu się zwiększyć dochody.

Budżet na rok 1928 przedstawia się następująco:

Dochody			Rozchody		
Składka związkowa . . .	zł.	1.000	Pensje	zł.	5.200
Loterja spożywcza	„	1.300	Utrzywanie biura	„	800
Składka parafialna	„	2.500	Kursy i Zjazdy	„	3.200
Sprzedaż wydawnictw . . .	„	1.000	Wizytacje	„	600
Subwencje i datki . . .	„	5.200	Druki i wydawn.	„	1.000
Okólnik związkowy . . .	„	1 200	Okólnik związkowy . . .	„	1.560
Nadzwyczajne	„	860	Różne	„	700
	zł.	13.060		zł.	13.060

Imieniem Komisji kontrolującej WP. M. Turska złożyła oświadczenie, że Komisja przeglądnęła księgi rachunkowe Związku — sprawdziła kwity i znalazła wszystkie rachunki w należytym porządku; wobec tego stawia wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi Związku.

Z kolei zarządziła przewodnicząca Zjazdu wybór Komisji-Matki celem dokonania uzupełniających wyborów do Wydziału Głównego i wyboru Komisji kontrolującej. Na wniosek sekretarza jen. powołano do Komisji-Matki następujące osoby: Ks. Sarna, p. Kantorkówna, p. Bazińska, p. Sabatowiczówna, p Chodorowska, p. Nowojowska i druchna Honzakówna.

Zgodnie z porządkiem obrad nastąpił referat p. R. Łubieńskiej p. t. „Znaczenie Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej dla wsi i społeczeństwa polskiego". Treść jego zamieściliśmy w „Okólniku" i dlatego jej omawiać nie będziemy; dodać tylko trzeba, że Szan. prelegentka, wyrosła na wsi i bogata w doświadczenia, umiała zaj-

mująco i serdecznie wskazać, co dobrze prowadzone Stowarzyszenie może dać swej wiosce i Ojczyźnie naszej.

Drugi referat p. t. „Naczęstsze trudności w pracy kulturalno-oświatowej nad młodzieżą żeńską“ wygłosiła redaktorka „Młodej Polski i delegatka Zjednoczenia p. Cz. Wolniewiczówna, referat jej również został wydrukowany w „Okólniku“. Szanowna prelegentka dobrze znana druhnom z gazetki, zaznajomiła zebranych z najważniejszemi trudnościami, na jakie napotyka każde Stowarzyszenie w swej działalności i podała środki, jak należy je usuwać.

Po obydwóch referatach, za które druhny serdecznie dziękowały oklaskami czcigodnym prelegentkom, Książę Metropolita zabrał głos i podziękował za wytężoną pracę dla dobra młodzieży tak sekretarjatowi, jak również pp. dyrektorkom, a druhnom wskazał by wiarę swą nosiły nietylko w sercu, ale ujawniały ją także w życiu codziennem, by nie tylko nie ulegały ogólnej fali zdemoralizowania, ukazującego się w modzie, przedstawieniach i tańcach, lecz aby ze złem toczyły bój nieugięty, choćby walka ta kosztowała bardzo wiele. Udzieliwszy arcypasterskiego błogosławieństwa, opuścił salę obrad.

Po krótkiej przerwie przewodnicząca Zjazdu udzieliła głosu sekretarzowi jen., który imieniem Komisji-Matki przedstawił następujące wnioski:

1. Zjazd Delegowanych w miejsce wylosowanych powołuje następujące osoby do Wydziału Głównego: P. Fryderyka Machowa, Ks. radca Kasprzyk, P. Wanda Głowińska i druhna Marja Godulanka z Podgórza, zastępcy: dr. A. Guttówna i M. Pabiś.

2. Zjazd Delegowanych powołuje do Komisji kontrolującej osoby: Ks. prof. Julian Małysiak, p. Marja Turska i p. Róża Gostkowska, zastępcy: p. Helena Okrucińska i p. A. Kochajówna z Jawornika. — —

Powyższe wnioski przyjęto jednomyślnie i bez dyskusji. (c.d.n).

Z NASZYCH WYDAWNICTW.

Jerzy Surzyński: „Zawsze wierni“. Wydawnictwo Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, Poznań, Pocztowa 15. Bibljoteka Wieczornicowa Nr 29 — cena zł. 3.50.

Zjednoczenie Mołdzieży Polskiej zasila rok rocznie wydawnictwami Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, rozsiane po całym kraju. Wydawnictwa te mają niezwykle ważne znaczenie i cieszą się wśród młodzieży stowarzyszowej bardzo dużem wzięciem. Bibljoteka Wieczornicowa Zjednoczenia ma na celu dostarczać Stowarzyszeniom kompletne wieczornice dla zespołów żeńskich i męskich, poświęcone, czy to jakiejś idei wychowawczo-społecznej, czy też jakiejś uroczystości narodowej, np. na 10-lecie Polski. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej wydało obecnie ciekawą i piękną wieczornicę — Jerzego Su-

szyńskiego p. t. „Zawsze wierni“ która przedstawia bohaterstwo orląt na szańcach Lwowa w roku 1919.

Orlęta! Kto w Polsce nie wzruszy się na sam dźwięk tego imienia? To najdroższe bohaterskie dzieci Lwowa, które własną piersią osłoniły rodzime miasto przed napaścią wroga. Spoczywają dziś one w dużej części, na cichym cmentarzu, ale Lwów „zawsze wierny“ zapisał ich czyny na złotej karcie odrodzonej ojczyzny.

„Zawsze wierny“ — to szereg wierszy o orlętach i ich bohaterskich przeżyciach, obrazki sceniczne, odzwierciedlające żywo tragiczne przejścia młodych bohaterów i mieszkańców Lwowa, śliczna opowieść o tem „Jak to Matka Boska pomogla lwowskiemu żołnierzykowi...“, efektowne i nastrojowe żywe obrazy, szereg pieśni, monologów i utworów poetycznych. Szczegółowy wykład Jerzego Suszyńskiego opisuje dzieje obrony Lwowa, tych dni pamiętnych — w których ziściły się słowa poetki „Twierdzą nam będzie każdy próg!“. Książka ta posiada duży materjał do urządzenia wieczornicy, oddzielnie dla zespołów żeńskich i męskich. Warto na nią zwrócić uwagę, gdyż w dziedzinie popularnej literatury stanowi wartościową książkę, pełną prostoty, szczerego uczucia i patrjotyzmu.

„Młoda Polka“ nr 10. Październikowy nr otwiera wiersz „Niech żyje Chystus-Król!“. Do uroczystości Chrystusa-Króla nawiązują artykuły p. t. „Skrytobójcy“ i „Panowanie Królewskie“. „Smutne cyfry“ odnoszące się do wszystkich wyznań na świecie, podano do wiadomości w dłuższej rozprawce. Zajmujący artykuł omawia akcję misyjną w żeńskich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. Z interesujących opisów wybija się na pierwszy plan „Święto Druhen w Kielcach“ z artystyzną ilustracją, a dalej „Dożynki w Spale“. O „Tajemnicy powodzenia“ skreśliła p. Żurowska głębokie rozważania. — W dziale poezji znajdujemy piękny wiersz ś. p. Bronisławy Ostrowskiej „Zbiorów święto“ i „Różaniec babuni“, oraz refleksje „O jesieni złota, nasza...“ W dziale praktycznym obszernie omówiono przysposobienie rolnicze, a w kąciku rzeczy ciekawych „Skąd się wzięły zapałki?“ Całość numeru upiększa szereg udatnych rycin, obrazujących życie i pracę w Stowarzyszeniach, a ulubione przez młodzież szarady zamykają zajmujący materjał „Młodej Polki“, miesięcznika dla młodzieży żeńskiej, który za 60 gr. kwartalnie pobierać można w Sp. Akc. „Ostoi“. Poznań, Pocztowa 15.

Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży nr 10 zawiera szereg materjałów do urządzenia wieczornicy na 10-lecie niepodległości Polski. Wyróżnić w nich należy wykład J. Sierpienia, obrazujący ten okres rozwoju odrodzonej Polski, jakoteż i utwory poetyczne Antoniego Waśkowskiego i Tadeusza Kraszewskiego. W artykule p. t. „Zróbcie szum“ (Bel) mieszczą się wskazówki, tyczące przygotowań do „Święta Młodzieży“. Wiesław Jaroszewski podaje w swym artykule dokładny przebieg kursu w. f. Zjednoczenia dla instruktorów związkowych. Ciekawe wskazówki w sprawie zaprowadzenia abonamentu obowiązkowego czasopism organizacyjnych podaje Patron z Sępólna.

(„Coś o płaceniu i czytaniu"). Numer ten zajmuje się w dalszym ciągu również kongresami bratnich organizacyj zagranicą i tak znajdujemy w nim obecnie, interesujące spawozdanie z ostatniego kongresu w Grenoble (Association Catholique de la Jeunesse Francaise). Ponadto w dziale wykładów i pogadanek znajduje się pożyteczny artykuł ks. W. Wolanina p. t. „Czy wszystko wolno czytać?". Numer uzupełniają wiadomości „Z życia Związków", „Okruchy organizacyjne" oraz obszerne omówienie ostatnich wydawnictw Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Adres redakcji: Poznań, Pocztowa 15. Cena pojedynczego egzemplarza 1.20 zł.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Poronin.

Podobno od 10-ciu lat parafja nasza nie przeżywała takich podniosłych chwil, jak w dniach 15, 16 i 17 czerwca b. r. z okazji wizytacji Najprzew. Ks. Biskupa Dr. St. Rosponda. Już od jesieni ub. r. sposobiłyśmy się na przyjęcie Sakramentu Bierzmowania, uczyłyśmy się katechizmu co niedzielę na zebraniach zastępów. albo wieczorami po pracy całodziennej, każda druchna u siebie przy kominku. Kiedy zbliżyły się oczekiwane przez nas dni wizytacji, jedne z nas, które zostały na lato w domu, wiły setki metrów wieńców z choiny i aferu, przygotowywały całe kosze kwiatów i pęki barwnych chorągiewek, potrzebnych do przystrojenia wnętrza kościoła, bram trjumfalnych i domów przydrożnych; inne druchny, które musiały wyruszyć na hale. dopiero w ostatniej chwili zleciały do nas na doliny i podziwiały poczynione przygotowania.

Kat. Stowarzyszenie Mł. P., tak żeńskiej, jak męskiej (a jest nas razem około 400 członków) miały przystąpić do Bierzmowania w pierwszy dzień przyjazdu Ks. Biskupa; już dnia poprzedniego oczyściłyśmy się z grzechów. Chociaż były to dni powszednie, jednak nastrój ogarnął nas prawdziwie świąteczny - niby w jakie wielkie święto. — Nie zapomnę chwili, kiedy w piątek 15 czerwca b. r. w uroczystość N. Serca P. Jezusa stanęłyśmy w szeregach z kwiatami przed naszym kościołem, gdzie nasz Duszpasterz ks. kan J. Moźdżeń wraz z całą parafją oczekiwał Naprzew. Ks. Biskupa — W pewnej chwili pędzi ku nam jeden druh z banderji na spienionym koniu i daje znak zdala, że Najprzew. Arcypasterz nadjeżdża; zagrały radośnie dzwony. zakołysały się szeregi zebranych parafjan. wśród cichych szeptów, jak bór na reglach, gdy wiatr przeleci po jego wierzchołkach. a potem ucichły się. jak na Mszy przed Podniesieniem; tylko serduszka biły nam coraz raźniej. I znów tętent koni, tym razem setek koni: ukazuje się w oddali liczna banderja gazdów, strojna w skrzydlate i jak śnieg białe cuchy. za nimi oddział druhów na koniach z niebieskimi proporczykami. dalej piesi druhowie z naszych Stowarzyszeń, a wreszcie w powozie, pełnym kwiecia i zieleni, Nasz Ukochany, oczekiwany, Najdostojniejszy Ks. Biskup. Potężne

„Niech żyje, niech żyje!“ wyrwało się z tysiąca piersi naszych i popłynęło w błękity. Uklękłam wraz innemi, aby otrzymać pierwsze błogosławieństwo z rąk Arcypasterza; potem nie wiem już w jaki sposób znalazłam się w kościele, takie mnie opanowało wzruszenie; w kościele całe morze zieleni, jakby w jakimś zaczarowanym ogrodzie. Obok wielkiego ołtarza wznosił się majestatycznie purpurowy tron, a po jego bokach, niby gwardja przyboczna, gęsty las proporczyków stowarzyszeniowych.

Nie pamiętam dziś treści powitalnego do nas przemówienia Ks. Biskupa; wiem tylko tyle ,że było ono prawdziwie ojcowskie, porywające za serce. Wnet potem rozpoczęło się Bierzmowanie, które dało mi moc Ducha św. i tę wewnętrzną przemianę, dzięki której uczułam się prawdziwym rycerzem Chrystusowym. Łzy cisnęły mi się do oczu, ciche westchnienia rozrywały piersi, a wszystko to z radości wielkiej, że Bóg dał mi doczekać tej wielkiej chwili. Nie mogę nie wspomnieć, że na zakończenie tego dnia obydwa Stowarzyszenia zaśpiewały swój hymn: „My chcemy Boga...“ Śpiewałyśmy tak zgodnie i z taką mocą, że mnie dreszcz wzruszenia przejmował, a na twarzy czułam, że blednę, to znowu czerwienieję. Ks. Biskup zawrócił nawet z zakrystji, aby posłuchać tej potężnej pieśni, słuchał długo, aż hymn dośpiewałyśmy do końca. Podobno nigdy tak mocnego śpiewu nie słyszał; bo też czując się prawdziwymi żołnierzami Chrystusa śpiewaliśmy ochoczo i szczerze, przejęci prawdziwą wdzięcznością.

W drugim dniu wizytacji t. j. 16 czerwca dzieci szkolne i reszta parafjan przyjmowali S. Bierzmowania. Po sumie, podczas której przyjęliśmy wspólnie Komunję św. z rąk Ks. Biskupa, druhowie przyjmowali w lokalu swego Stowarzyszenia Dostojnego Gościa; podobno Mu zatańczyli „zbójnickiego“ i zagrali na gęślach dla uciechy. Stowarzyszenie nasze podejmowało Go wieczorem tego dnia; druchna sekretarka przedstawiła działalność naszego Stowarzyszenia z 3 ostatnich lat, a Kasia Orawcowa, dawna druchna-prezeska bawiła Gości ucieszymi monologami. — Pokazałyśmy także sztandar Stow., jeszcze niepoświęcony i 4 proporce zastępów, haftowane na szerem, wiejskiem płótnie. Przy tej sposobności Ks. Biskup raczył łaskawie nam obiecać, że przyjedzie kiedy ten sztandar poświęcić.

W ostatni dzień wizytacji t. j. 17 czerwca razem z druchnami i Patronatami przygotowałyśmy Ks. Biskupowi prawdziwą niespodziankę na pożegnanie: na dziedzińcu kościelnym przed estradą ubraną w zieleń i barwne flagi, ustawiły się druchny i druhowie, nie brakło nikogo; wszystko w stojach góralskich których się nie wstydzimy; przy schodach na estradę z jednej strony stanęło 4 druhów z proporczykami, a z drugiej 4 druchny także z proporczykami i sztandarem; tworzyłyśmy barwny szpaler. Kiedy Ks. Biskup i zaproszeni goście ukazali się na estradzie, zagrała muzyka góralska, proporce skłoniły się do stóp Arcypasterza, a tłumy zaśpiewały: „Nie rzucim ziemi...“ Tymczasem Ks. Biskup usiadł na prowizorycznym tronie, druh Stanisław Kaleta imieniem Kat. Stowarzyszeń złożył

Mu w słowach krótkich hołd i serdeczną podziękę, prosząc o błogosławieństwo w dalszej pracy; po jego przemówieniu dwóch delegatów z każdego zastępu (a mamy ich 16) wchodziło na estradę kolejno, by ucałować pierścień Dostojnego Gościa. Był to widok nadzwyczaj miły.

Ks. Biskup przemówił na zakończenie, wyrażając radość z rozwoju katolickich organizacyj w tut. parafji, dziękował miejscowej inteligencji za współpracę, a do rodziców zwrócił się z apelem, by za chlubę uważali sobie, jeżeli ich dzieci wychowują się w kat. Stowarzyszeniach. Po trzechkrotnem okrzyku: „Nasz ukochany Ks. Biskup niech żyje!" Ks. Biskup opuścił estradę. Pogoda była przecudna, słońce zalewało wszystko blaskiem ciepłych promieni, nawet Tatry wyjrzały z poza mgieł, jakby zaciekawione tem, co się dzieje w Poroninie; nigdy czegoś podobnego nie widziały dotąd na skalnem Podhalu, a w duszach naszych także gorzało słońce radości i jakiejś wielkiej potęgi.

Tego samego dnia popołudniu żegnałyśmy razem z całą parafją odjeżdżającego Ks. Biskupa. Upłakałyśmy się, bo jakże nie płakać, kiedy opuszczał nas Ukochany Arcypasterz i Ojciec; zdawało się, że i nieba z nami współczują, bo deszcz zaczął padać rzęsiście; mimo to kościół był pełny, jak na sumie, a droga też pełna ludzi. — Wśród deszczu i błota odprowadziłyśmy Najprzew. Ks. Biskupa do granicy parafji. Druchny szły najbliżej powozu, pierwszy raz zapomniałyśmy, że deszcz i błoto szkodzą naszym odświętnym trzewikom i delikatnym serdakom.

Cośmy przeżyły w tych trzech dniach, tego nie zapomnimy — chyba przenigdy!

W. Polaczkówna, sekr. **A. Pawlikowska** przew.

Spytkowice ad Chabówka.

Wprawdzie „Święto Druchen" dawno minęło, jednak wrażenie tegoż dnia były tak silne, że do dziś dnia szczegóły z niego pamiętamy i chętnie jego opis podajemy.

Święto Druchen w naszem Stowarzyszeniu obchodziłyśmy bardzo uroczyście W przeddzień przystąpiłyśmy do spowiedzi, a na drugi dzień gromadnie stawiłyśmy się na organistówkę w stroju góralskim, lub w białych sukienkach, tu p. dyrektorka dała nam odznaki i parami poszłyśmy do kościoła na sumę. W czasie sumy śpiewałyśmy pieśni na cześć Królowej Korony Polskiej i przystąpiłyśmy do Stołu Pańskiego, śpiewając pieśń „Pójdź do Jezusa". Serca nasze tak były rozczulone i przejęte tem niewymownem szczęściem, że niejednej druchnie łza w oku błysła. Po sumie zostałyśmy jeszcze chwilkę w kościele, dziękując Pan Bogu, że raczył zagościć w sercach naszych. Potem udałyśmy się na salę Kółka rolniczego, aby spożyć wspólne śniadanko, szłyśmy ustawione w czwórki, śpiewając pieśń „Hej! do apelu..." Na śniadanie zaprosiłyśmy p. Zarębską, p. organistę, naczelnika gminy i wiele innych gości z naszej wioski — którzy chętnie przybyli i raczyli zaszczycić nas swoją obecnością. Goście byli zadowoleni podziwiali nas, żeśmy tak wszystko ładnie

zrobiły. Zawdzięczamy to przedewszystkiem naszej p. dyrektorce, że się tak dzielnie nami opiekuje. Gdy się goście rozeszli, zaczęłyśmy robić przygotowania do przedstawienia. P. dyrektorka przebierała druchny na piękne nimfy, którym napatrzeć nie mogłyśmy się, bo tak uroczo wyglądały. Przed przedstawieniem przemówił do zebranych ks. Patron o celach Stowarzyszenia. Przedstawił nam, że najważniejszym celem Stowarzyszenia nie jest urządzać próby i przedstawienia i bawić się choć to także potrzebne, ale celem Stowarzyszenia jest wychować nas na dobre polki i katoliczki. Mamy naśladować Królowę Korony Polskiej i szerzyć oświatę w naszej wiosce. Potem odegrałyśmy sztukę p. t. „W krainie baśni"! W czasie przedstawienia chłopcy zapalając sztuczny ogień, zapalili naraz wszystko tak, że wybuchł wielki ogień, a przedewszystkiem gryzący dym napełnił salę; po przerwie przedstawienie dalej poszło bardzo dobrze. Goście byli zadowoleni, obdarzyli nas tysiącami oklasków i podziękowaniem. Po przedstawieniu rozeszłyśmy się do domów uszczęśliwione i podniesione na duchu.

Wiktorja Żądłówna, sekretarka.

Sułkowice ad Izdebnik.

Na dzień „Święta" naszego robiłyśmy liczne przygotowania, — Najważniejszem było odprawienie 3 - dniowych rekolekcyj dla wszystkich dziewcząt z całej parafji i wspólne przystąpienie do Sakr. św. Nauki, wiodące do poznania samych siebie i osądzenia własnej duszy, dawał nam ks. Zdebski sekretarz jen. z Krakowa. W sposób prosty, a nader przekonywujący, zwracał naszą pamięć w stronę rzeczy ostatecznych. Łatwo, zrozumiale, przedstawiał prawdziwe piękno i szczęście, jakie znaleźć możemy tylko w cnocie, a z drugiej strony wielką ruinę i przepaść, w jaką popada dusza splamiona grzechami. Drogę do dobrego wskazywał nam łatwą, a skuteczną. To też my zachęcone i zapalone do lepszego życia — słowami prostemi i szczeremi — serdecznie dziękujemy ks. Sekretarzowi jen. za rekolekcje staropolskiemi słowami: „Bóg zapłać!".

Sama zaś uroczystość Święta druchen tak się przedstawiała: O godz. 9-tej zbiórka druchen w sali Stowarzyszenia; druchny prawie wszystkie w strojach krakowskich z odznakami stowarzyszeniowemi. Stamtąd czwórkami poszłyśmy na sumę do kościoła. W kościele okolicznościowe kazanie, śpiew chóru Stow., i Komunja św. — Do Królowej Korony Polskiej zanosiłyśmy modły z prośbą o błogosławieństwo dla naszej ziemi i jej dzieci. Po skończonem nabożeństwie stanęłyśmy na rynku, gdzie przed szkołą były 2 deklamacje „Pod sztandar Marji", „O Polko Młoda" i przemowa p. prof. Sikory z Myślenic. Przemowa była o ważności wychowania moralnego, w niej apel, do szerzenia jej wśród strzech wiejskich i czerpania potrzebnej oświaty w organizacjach katol.. Z rynku wyruszył pochód w stronę tartaku do figury św. Jana. Pochód otwierała orkiestra z Sułkowic, za nią druchny z Sułkowic, Rudnika, Jasienicy i Biertowic, straż poż., hufiec przysposob. wojsk., a na końcu orkiestra z Rudnika. Na wska-

zanem miejscu odśpiewałyśmy „Hymn młodzieży żeńskiej", potem deklamacja „Dzieweczko Polska" i przemowa sekretarza gminnego p. Józefa Mieleckiego. W kilku słowach podniósł On dotychczasową działalność Stow. przez urządzenie kursów praktycznych, jak: gotowania prania i szycia, a na cześć działaczy w tej pracy ks. Patrona



Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Zakopanem.

i p. dyrektorki wzniósł okrzyk: „Niech żyją", który druchny trzykrotnie powtórzyły. Stąd wrócił pochód przed szkołę, tylko już bez druchen z Rudnika, z Biertowic i orkiestry z Rudnika. Zakończono tę uroczystość wspólną fotografją przed szkołą, a po południu odby-

ła się wieczornica ku czci Królowej Korony Polskiej. Na program wieczonicy złożyły się śpiewy, deklamacje i referat: „Obowiązki kobiety polskiej“, który wypowiedziała p. Rosiekowa właścicielka tartaku, króciutkie przedstawienie sceniczne „Chwała Marji“ i żywe obrazy „Hołd Królowej“ i „Królowa Kłosów“.

Aniela Świerczyńska, sekretarka.

Łaczany.

Cóż to za kwiaty? — Znamy przeróżne odmiany róż, o rozmaitem ubarwieniu, kształcie, począwszy od polnej różyczki co rośnie na miedzach aż do przepięknych róż, co są ozdobą ogrodów przez całe lato, lecz o październikowych różach nie słyszałyśmy, tak mi odpowiedziały druchny.

Róża październikowa to nie zwykła róża. Nie posiada ona płatków, ani kielicha, ani korony, a pomimo to odznacza się pięknością, prawdziwym blaskiem i tak miłą wonią jakiej nie posiadają wszystkie razem wzięte róże na całej ziemi.

Mam na myśli różańcowe nabożeństwo, rozpoczynające się Składem Apostolskim i modlitwą Pańską, poczem następują trzy zdrowaś Marja i trzy akty strzeliste, „abyś w nas wiarę ożywić raczył, nadzieję umocnić raczył i miłość zapalić raczył“.

Po wstępie i uczczeniu Przenajświętszej Trójcy, zwracamy się bezpośrednio do Najświętszej Marji Panny, nawiązując 150 pozdrowień anielskich niby 150 kwiatów różanych na nić modlitwy. — Jakież to miłe muszą być Bogarodzicy te kwiaty! jak musi ją cieszyć ta woń prawdziwej pobożności, która jak woń kadzidła powinna się unosić w niebo przy każdej modlitwie. A podobnie jak jedne róże mają barwę białą radości, drugie odznaczają się purpurą smutku i boleści, a jeszcze inne jaśnieją blaskiem złocistym świetności, tak w różańcu są one radosnemi, bolesnemi i chwalebnemi tajemnicami, z życia Pana Jezusa i Najświętszej Jego Matki. Czy nie mam racji druchny drogie, że październikowe róże są piękniejsze nad inne róże? — Wszystkie niech będą dla nas równie drogie i te o śnieżnej białości i o złocistym połysku, wyobrażające chwałę i radość Marji i te purpurowe wyobrażające boleść i ociekające Krwią Jej Najukochańszego Syna.

Zrywajcie w największej ilości te zawsze świeże róże, łączcie je we wspaniały wieniec jedynie godny Królowej Różańca Świętego.

Proszę Was druchny drogie — odmawiajcie pilnie i pobożnie różaniec zawsze przez cały paździenik a z pewnością uprosicie nie jedną łaskę u Matki Najświętszej.

Pozdrawia Was i ściska druchna Majówna, przewodnicząca Stowarzyszenia w Łączanach.

OGŁOSZENIA SEKRETARJATU.

1. **Sprostowanie pomyłki.** W ostatnim nrze „Przewodnika“ za wrzesień w artykule „Obowiązkowy abonament czasopism naszych“ (str. 94) djablik drukarski spłatał nam figla, bo czasopismo zjednoczeniowe, o którym jest tam mowa, nosi nazwę „**Młoda Polka**“ —

a nie „Młoda Polska“, jak błędnie wydrukowano. Pomyłka ta niech będzie okazją dla naszych druchen, aby powyższy artykuł jeszcze raz przeczytały, a przeczytawszy zastosowały się do jego treści koniecznie, chyba, że to już uczyniły.

2. **Dom Katolicki w Krakowie.** W niedzielę dnia 14 X. b. r. dokonał Najprzew. Książę Metropolita poświęcenia kamienia węgielnego pod diecezjalny Dom Katolicki na rogu ulic Straszewskiego i Zwierzynieckiej, który ma być centralą wszystkich organizacyj katolickich, a więc i naszego Związku, wchodzących w skład Ligi Katolickiej — ma być ogniskiem akcji katolickiej naszej diecezji. Opis tego aktu zamieścił „Dzwon Niedzielny“ w nrze 43 (str. 684). Daj Boże, aby podwoje tego Domu już w roku 1929 stanęły otworem dla wszelkich poczynań katolickich; rosnące jego z każdym dniem mury będą nową zachętą dla druchen, aby pokochały ideały Stowarzyszeniowe i do nich koleżanki zapalały.

3. **Konkursy.** Przypominamy Zarządom Stowarzyszenia, aby wobec bliskich zbiorów kukurydzy, czy buraków, na podstawie konkursu zasianych, przeczytały sobie jeszcze raz posłaną im przez Sekretarjat broszurę „Konkursy przysposobienia rolniczego“ — a zwłaszcza §§ 6 — do 19 na stronie 21 — do 35. W szczególności Komitet konkursowy winien zwizytować poletka konkursowe, przygotować nagrody dla tych konkursistek, które najlepsze wyniki wykażą, urządzić pokaz, czy wystawę przedmiotów konkursowyh i zainteresować nią najbliższe okolice. Po przeprowadzeniu konkursu w Stowarzyszeniach, Związek na podstawie nadesłanych sprawozdań przyzna nagrody tym Stowarzyszeniom, które wykażą najlepsze wyniki w ogłoszonych konkursach.

4. **Święto Chrystusa-Króla.** W ostatnią niedzielę października (28. X. b. r.) przypada uroczystość Chrystusa-Króla. W Krakowie na polecenie Ligi Katolickiej wszystkie organizacje katolickie, a zatem także Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, będą miały wspólne nabożeństwo w kościele N. P. Marji o godz. 9-tej i przystąpią do Stołu Pańskiego. Prosimy, aby druchny ze Stowarzyszeń krakowskich wzięły jak najliczniejszy udział w tej uroczystości.

5. **10-ciolecie niepodległości Polski.** W pierwszych dniach listopada będziemy obchodzili 10-lecie odzyskanej niepodległości. Po wszystkich miastach i miasteczkach powstały już Komitety osobne i przygotowują obszerne programy obchodu. Przy tej uroczystości druchen naszych brakować nie może; gdzie zaś Komitetu takiego niema, niech Zarząd Stowarzyszenia obmyśli program takiego obchodu; na treść jego złożyć się winno przynajmniej nabożeństwo i zebranie uroczyste z referatem odpowiednim, lub akademja; potrzebny materjał znajdą Stowarzyszenia w naszych wydawnictwach.

6. **Pielgrzymka do Częstochowy.** Zapowiedziana pielgrzymka Stowarzyszeń Związku naszego nie doszła do skutku z powodu nielicznych zgłoszeń druchen, widocznie pilne roboty w polu uniemożliwiły druchnom skorzystania ze sposobności, aby złożyć hołd N. Panience na Jasnej Górze. — Jedynie Stowarzyszenie z Moszczanicy udało się w tych dniach do Częstochowy.

SEKRETARJAT POSIADA NA SKŁADZIE:

ADAMSKI DR. KS.: „Zarys socjologji stosowanej" — tom I. książka powyższa jest nieodzownym podręcznikiem dla każdego społecznika .	zł. 12·—
MACHAY KS. F.: „W mieście św. Franciszka"	„ —·60
LE VIELLEUX: „Bolszewik w spódnicy", krotochm . . .	„ 1.20
JOT „Czary w Koziołkowie"	„ 1·10
ŻUROWSKA F.: „Śladem Marji" — wieczornica	„ 2·50
„ „Perły Najśw. Panienki", sztuczka teatr. .	„ —·90
„ „Gdzie jesteś Panie" „ „ .	„ 2·—
„ „Głos ziemi"	„ —·90
OZDOWSKA Z.: „Dla ciebie Polsko", sztuczka teatr. . .	„ 1·20
SUSZYŃSKI JERZY „Zawsze wierni"	„ 3·50
OJERZYŃSKA MARJA Powstanie Listopadowe	„ —3.
NOWACKA KLARA: „W krainie baśni"	„ —·90
— „Obraz Matki Najśw."	„ 1·60
WIECZOREK PAWEŁ Ks.: „Dobra córka", baśń ludowa .	„ 3·—
R. J.: „Królowa Jadwiga", wieczornica	„ 1·90
P. S. Ks. „Młode serca", opowieść z życia dziewcząt . . .	„ 3·—
NOWOWIEJSKI F.: „Przeczysta Panno" — pieśń 3 głosy po 20 groszy, part.	„ 1·—
„ „Pod sztandarem Matki Boskiej" 2 gł. po 20 groszy, part.	„ 1·—
„ „Panno, co Jasnej" 2 gł. po 20 gr., part.	„ 2.50
„ „Hymn młodzieży żeńskiej" głosy po 20 gr., part.	„ 1·—
„ „Hej do apelu", 2 gł. po 20 gr., part.	„ 1·—
— Śpiewy podczas Mszy św.", 1 egz.	„ —·15
ADAMSKI DR. KS. Śpiewniczek kieszonkowy	„ —·40
HUC A.: Dla Chrystusa"	„ 1·60
WRZESINSKI LUDWIK: „Poświęcenie „sztandaru". . . .	„ 1·—
WOLNIEWICZOWNA CZ.: „Odważna i inne monologi . .	„ —·90
„ „Wesołe chwile", wieczornica .	„ 1·80
„ „Wieczór humoru"	„ 1·40
„ „Gdzie jesteś Panie" dram. rel.	„ 2·—
„ „Kalina", 3 korowody dla młodz.	„ —·90
Odznaki żeńskie emaliowane duże	„ 1·60
„ „ „ małe	„ —·86
Księgowość Stowarzyszenia . . . . „	„ —·70
Statuty Stowarzyszenia i Związku . . . . „	„ —·10
Legitymacje członkowskie . . . . „	„ —·06

Drukarnia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska l. 6.